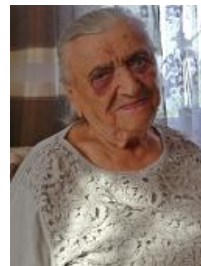


GENOWEFA SZEWCZYK

ur. 1926; Wirkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Wirkowice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Wirkowice, II wojna światowa, okres powojeny, pieczenie chleba, partyzantka, Armia Krajowa, dowódca Wilga, akowcy

Jak trzeba było, to chwytałyśmy za broń, jak trzeba było, to oraliśmy – partyzantka w Wirkowicach

U nas chleb się piekło, wieczór się rozczyniło, rano się upiekło, przyjechali wozem, zabrali chleb, a my już drugi miesili. Bez przerwy, piec nie gasł, bez przerwyśmy chleb piekli. To już po tej II wojnie światowej. W Armii Krajowej myśmy byli, ale później naszym dowódcą był Wilga. Jak ptak wilga, bo on w lesie mieszkał, tak się nazwał, „Wilga”. On miał przedwojenną maturę, to taki był już jakiś, nie wiem, podporucznik i on to całym kierował. To był mądry człowiek, jak później zaczęli aresztować tych akowców – kto należał do AK, to aresztowali i zabijali, przecież ile jest wymordowanych tych akowców – on pojechał do Gdańska i przerobił naszą placówkę wirkowską na BCh, że to nieprawda, że my byli AK, bo by wyaresztowali pół wioski, tylu było partyzantów. Bo to nie było partyzantów, że najeżdżali, tylko każdy chłop to był partyzant. Jak trzeba było, to chwytał za broń, jak trzeba było, to orał. To tak było.

Data i miejsce nagrania	2019-09-07, Wirkowice
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"